

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie .. 9-60	Kwartalnie .. 2-40	Rocznie .. 12 zlr.	
Półrocznie .. 4-80	Miesięcznie .. -80	Półrocznie .. 6	
Za odosłanie 20 ct. miesięcznie		Kwartalnie .. 3	
		Miesięcznie .. 1	

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petirowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petirowego 20 ct. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratorków zamieszczone po 1 zlr. od 100 egz., dla prenumeratorków miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologia po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna drukarnia na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kukulskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Ryńku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafikar ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zapanańskiego w Ryńku, handel Elera ul. Karmelicka, Gronow ul. Zwierzyńska, Frit ul. Florjanska, trafikar Markowicza ul. Florjanska, antykwarnia Himmelblaua al. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.
We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 11.

Redakcja ul. św. Anny 1. 9, I. piętro. Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Łucyi p. i Otylii. Imię słowiańskie: Władysława.

Jutro: Nikazego b. i Spiryd. Imię słowiańskie: Sławoflor.

Pojutrze: Ireneusza m. i Waleryana. Imię słowiańskie: Wolimir.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53. Zachód o g. 3 57 m. Długość dnia 8 g. 04 m.

Zmiana ustawy o obszarach dworskich.

Pierwszą ważniejszą uchwałą, jaką na ostatnich posiedzeniach powziął Sejm krajowy, są dwie nowelle do ustawy gminnej i do ustawy o obszarach dworskich. Podajemy poniżej dosłowny ich tekst:

Paragraf 16. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1886. zostaje uchylonym w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać, jak następuje:

Radni bez wyboru. Każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przepisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy posiadłości tabularnej osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należność w podatkach rządowych realnych, tj. domowym i gruntowym najmniej kwotę 25

zlr. w. a. wynosi, ma prawo bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca. Za osobę nieuzyskującą własnowolności wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub tegoż pełnomocnik. Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników. Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę. Radnego bez wyboru nie może zastępować, kto nie jest obywatelem państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub względem kogo zachodzą okoliczności, wykluczające lub wyłączające. Zastępca może tylko jedną osobę zastępować. Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Drugi projekt zawiera, co następuje:

Obszary dworskie. Posiadłości ziemskie, niegdyś dominikalne, obecnie do związku gminnego nie należące, które już przed dniem wejścia w życie ustawy z d. 1. listopada 1868 tj. przed dniem 1. grudnia 1868 istniały jako odrębne posiadłości tabularne, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego te posiadłości, od których roczna należność w rządowych podatkach realnych tj. gruntowym i domowym wynosi co najmniej 25 zł. a. w. Przy obliczeniu powyższej kwoty podatków realnych, posiadłości niegdyś dominikalne jednego

i tego samego posiadacza, w obrębie jednej miejscowości położone, uważane będą za jedną całość. Posiadłości wyłączone ze związku gminnego, a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej stanowią jeden obszar dworski. Wszystkie inne posiadłości na gruntach niegdyś dominikalnych, tak istniejące obecnie, jak i te, które w przyszłości powstaną, wcielone będą do związku gminy miejscowej. Posiadłości niegdyś dominikalne i położone w obrębie miasta w każdym razie należą do związku gminy tego miasta. Posiadłość do związku gminnego w myśl §. 1. nie należącą, może na żądanie posiadacza za zgodą gminy po wysłuchaniu zdania reszty posiadaczy posiadłości, wchodzących w skład obszaru dworskiego, zostać do związku gminy wcieloną, jeżeli przeciw takiemu żądaniu ani polityczna władza krajowa, ani Wydział krajowy nie nie zarzuci. Posiadacz obszaru dworskiego lub części jego żądający wcielenia, może zawrzeć z gminą umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczenia powinności mających ze związku gminnego przypaść na jego posiadłość. O powstaniu nowych posiadłości, które w myśl §. 1. wcielone być mają do gminy, zawiadamiać będzie Urząd podatkowy polityczną władzę krajową za pośrednictwem politycznej władzy powiatowej. Po dokonaniu wcielenia do gminy nabywają posiadacze wcielonych posiadłości prawa i obowiązki członków gminy, nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego. W wypadkach, w których obszar dworski składa się z dwu

GAWĘDA BYŁEGO POSŁA.

(Ze wspomnień lat ubiegłych).

(Dalszy ciąg.)

Ograniczam się na pobieżnych, ulotnych uwagach o dzisiejszym, a zwłaszcza austriackim parlamentarystyce, uwagach, jakie podczas mego udziału w nim się nasuwały. Otóż, przedewszystkiem zastanówmy się nad zarzutami, jakie tej formie prawodawstwa dość często czynią. Są one wprawdzie niezasadne, ale w wielu szczegółach uzasadnione. Wadliwość niektóre pochodzą z założenia i praktyki, i te mogłyby bądź to zupełnie, bądź też częściowo być usunięte. Inne pochodzą z ułomności ludzkiej, której oczywiście i posłowie podlegają. Tutaj poprawa zależy od tego, o ile ważność zadania i szczytność powołania znajdują ogólne uznanie i podnoszą poziom moralny uczestników. Przecho-dząc więc do szczegółów, najczęściej słychać skargi, że parlamentarystyka jest bardzo kosztowną, dalej że do załatwienia spraw sobie poruczonych nadzwyczaj dużo potrzebuje czasu, że rozbudza namietność i przez to utrudnia przedmiotowe, bezstronne, zimne traktowanie ważnych bardzo kwestyj, że znosi indywidualną wolność poselską na korzyść stronnictw i klubów, że nieraz zadawała się formalnem załatwieniem rzeczy, nie pytając się o to, czy ono jakie praktyczne sprowadzi rezultaty, lub że zmusza do ubiegania się o popularność, mniej bacząc, czy wygłaszane teorie dałyby się urzeczywistnić, nareszcie że bywają wypadki, iż posłowie z najsłabszych nawet działając pobudek, głosują wbrew swemu przekonaniu.

Przejdźmy teraz kolejno poszczególnie te zarzuty. Naprzód, że utrzymanie tej machiny, tej organizacji, jest dość kosztowne. Chociaż w tak ważnych sprawach względ do podrzędny. Znam parlament, którego

dzienna dyeta wraz z utrzymaniem gmachu, opalu itp. urzędników, biura, służby, stenografów, druków i innych potrzeb niezawodnie 3600 zlr. dziennie kosztuje podczas odbywania sesji. Przy 5-cio godzinnem więc posiedzeniu (od godz. 11-ej do 4-ej np.) kosztuje godzina 720 zlr. I tu więc axiomat: czas to pieniądze, aż do pewnej miary dałyby się zastosować.

Ważniejszym jest zarzut, że parlamenta, chociaż najpilniejsze, odczęła pracują. Postawił ktoś wniosek poparty. Trzeba go wydrukować i rozdać choćby 24 godzin przed przyjściem jego na porządek dzienny. Wtedy wnioskodawca go motywuje i żąda odesłania go do jednej z istniejących komisji, lub do osobnej, świeżo się wybrać mającej, do zbadania. W tej mierze odbywa się w Izbie dyskusja i kończy uchwałą, przypuścmy, wybrania specjalnej komisji. — To jest I. czytanie. Kluby porozumiewają się co do kandydatów wybrać się mających, i tych notyfikują kancelaryi, te kartki wyborcze autografuje i na jednym z następnych posiedzeń Izba komisją wybiera. Ta w dni wolne od posiedzeń Izby, lub wieczorami odbywa swe narady. Naprzód się konstytuuje, wybiera przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarzy, potem przystępuje ona do rozprawy ogólnej (dyskusji generalnej) nad przedmiotem i kończy ją wyborem sprawozdawcy. Gdy ten swe zadanie załatwi, a często jest ono bardzo trudnem, bo wymaga zbadania prawodawstw zagranicznych w tej mierze, dotychczasowego całego krajowego prawodawstwa, życzeń publiczności interesowanej, czasem w wielu tysiącach adresów pro i contra wyrażonych, sprawozdań różnych ciał kompetentnych, uchwał i obrad sejmowych, najnowszych prac naukowych w tej rzeczy i badania materiału statystycznego; gdy więc sprawozdawca wygotuje swój referat, przedkłada go komisji. Wtedy być może, że jeszcze raz nad nim krótką ogólną przeprowadzi się dyskusją, by wiedzieć, czy ten referat ma posłużyć za substrat do dyskusji specjalnej. Jeżeliby bowiem pod tym względem nie został uznany za kwa-

lifkujący się, referent by swój ten mandat złożył, a trzeba by obrać innego. Lecz przypuścmy, komisja postanawia wejść w szczegółowe rozprawy. Rozpoczyna się więc II czytanie. Obrady idą nad każdym §. osobno i kończą się jego przyjęciem, odrzuceniem lub zmianą. Przy bardzo zawiłych sprawach, komisja decyduje się zwołać ankiety biegłych co do pewnych oznaczonych kwestyj. Dopóki to przesłuchanie specjalistów trwa, oczywiście obrady same muszą być zawieszone. Wskutek takiej ankiety, pewne artykuły lub paragrafy bywają czasem zmienione, przerobione; do tego niekiedy deleguje się subkomitet z pewnej małej liczby członków komisji (z 3, z 5). Nareszcie rzecz wraca do pełnej komisji, i w ten sposób bywa w II czytaniu załatwioną. Oczywiście jest rzeczą, że porozumienie z rządem i z jego zapatrywaniem się jest koniecznem. Przewodniczący zaprasza więc odpowiedniego ministra, czasem dwóch lub trzech ministrów na posiedzenie Wydziału. Jeżeli sam minister nie może być obecnym, zastępują go jego wyżsi urzędnicy, a referenci tej sprawy w ministerjum. W III czytaniu uchwała się jeszcze potrzebne zmiany statystyczne, lub takie, które wskutek przyjętych zasad, w pojedynczych paragrafach muszą być przeprowadzone. Tak przyjęty operat ze sprawozdaniem referenta, drukowany rozdzielnie się wszystkim posłom. Wtedy kluby nad nim u siebie debatuja i decydują względem swego zachowania się w Izbie. Gdy rzecz przychodzi w Izbie do IIgo czytania, rozpoczyna się od dyskusji generalnej. Po wprowadzeniu rzeczy przez referenta, naprzód mówi mowca contra, potem mowca pro i tak dalej, dopóki Izba nie uzna, że rzecz wyjaśniona i zamknie debatę. Było jednak jeszcze kilku mowców do głosu zapisanych, wtedy ci wybierają mowców generalnych pro i contra. Ostatnie słowo ma sprawozdawca. Potem następuje głosowanie nad tem, czy Izba to sprawozdanie i ten projekt ustawy przyjmie za podstawę specjalnej dyskusji. Często bardzo rząd także przez ministra lub przez swych reprezentantów bierze

lub większej liczby samoistnych posiadłości, tworzących odrębne ciała tabularne, posiadacze tych samoistnych posiadłości mają ponosić w stosunku do wysokości opłacanych rocznie przez każdego z nich podatków bezpośrednich zarówno właściwe wydatki administracyjne obszaru dworskiego, jako też opłaty i prestacje ciężące na obszarze dworskim z mocy specjalnych ustaw, o ile te ustawy nie postanawiają odmiennego stosunku rozkładu.

Sprawy krajowe.

Ze Sejmu. Wczorajsze posiedzenie Sejmu zostało z powodu pogrzebu śp. Henryka Janki, posła sejmowego, odłożone do środy.

Komisja szkolna obradowała w obecności radcy szkolnego p. Hilda i członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, nad ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, i zakończyła uchwałą, aby referent dr. E. Czerkawski na podstawie objawionych w komisji rozmaitych zdań, szczególnie w kwestyi prestacyi obszarów dworskich i gmin, wypracował sprawozdanie, w którym według jego uznania możnaby nawet zaproponować odesłanie tej sprawy do ponownego zbadania Wydziałowi krajowemu.

Projekt ustawy o policji ogniowej, wniesiony świeżo do Sejmu przez Wydział krajowy, składa się z dwóch części: jeden ma zastosowanie do miast i miasteczek, drugi zaś do gmin wiejskich. W projekcie tym proponuje Wydział krajowy zaprowadzenie powiatowych kontrolorów ogniowych, tudzież uwzględnia szczególnie interesa obszarów dworskich. W związku z tym projektem jest drugi nakładający na towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Galicyi, obowiązek przyczyniania się do utrzymania straży pożarnej, a mianowicie przyczyniać się one mają do kosztów utrzymania straży ogniowych, do wspierania ubogich gmin w nabywaniu przyrządów pożarnych i w uzbrojeniu straży, tudzież do wspierania w służbie pożarnej okaleczonych i tychże rodzin, datkiem 2 pr. od wszystkich w kraju pobranych premij asekuracyjnych brutto od ubezpieczeń ogniowych. Z prestacyi rocznych towarzystw ubezpieczeń użyta będzie kwota 19 pr. na utworzenie funduszu wsparcia członków straży pożarnych, reszta zaś użyta będzie w połowie na wsparcie gmin w nabywaniu sikawek i innych przyrządów ogniowych, w drugiej zaś połowie na strażę ogniową, ich uzbrojenie, na

instruktorów i kursa strażackie służby pożarnej. Projekt ten jest nader potrzebny, najwyższy więc czas, aby go w Sejmie uchwalono!...

Sanok. Ustawy mamy wprawdzie dobre, ale na papierze, bo wielu ustaw nikt nie wykonywa, a z pewnością żadnej na każdym kroku tak się nie pomija, jak budowniczey, szczególnie w Sanoku. U nas „jente-ligenty“ w Radzie miejskiej albo są obojętni, albo z pobłażaniem patrzą na gospodarkę budowniczą rajców w mieście, — budują też radni, jak się któremu podobą. Nie mówimy już o względach estetycznych, bo do tej wyżyny architektura sanocka przy końcu XIX. wieku jeszcze się nie wzniosła, ale względy policyjno-ogniowe na każdym kroku są poniewierane. Każdy z „realnościowych“ ojców miasta buduje komórki, zakamarki, stajenki, a następnie bez względu na bezpieczeństwo ogółu, przypiera je ściankami, ustawia cichaczem piece i w podwórzu powstają w ten sposób nowe „realności“, przynoszące czynsz, a służące za schronisko obogiej i niestałej ludności, która nie bardzo przestrzega ostrożności w obchodzeniu się z ogniem. Komisja budownicza o tem albo nie wie, albo wiedzieć nie chce, bo jakże przeszkadzać koledze-radnemu, który kiedyś może się także jakąś grzecznością odwdziżyć?! Coby jednak było na wypadek pożaru? — Reperacya dachów odbywa się w ten sposób, że jednego roku pobija się nowym gontem $\frac{1}{3}$, i tak za lat trzy ma się nowy dach. Nie wątpimy więc, że przy podobnej gospodarce za lat 500 będą w ogniotrwałym rajonie wszystkie dachy ogniotrwałym materiałem pokryte. (G. P.)

KRONIKA.

Korespondencya śp. J. J. Kraszewskiego, która wraz z biblioteką złożoną była u p. Miłaszewskiego, wydaną już została (jako żądał testament) przez egzekutora tegoż p. Fr. Kraszewskiego, bibliotece Jagiellońskiej.

Wenta. Doroczna wenta gospodarska — jak lat ubiegłych, tak i w tym roku — odbędzie się w byłej ujeżdżalni wojskowej, przy kościele OO. Kapucynów w dniu 23 grudnia. Dochód z takowej, przeznaczony jest na dom pracy na Kazimierzu. Szlachetny cel — jak również obfitość fantów — będą niewątpliwie powodem, iż publiczność nasza licznie na tej wencie się zbierze.

Komitet balu akademickiego zawiązał się już i od-

był kilka posiedzeń. Dzień, w którym się bal odbędzie, nie jest jeszcze na pewno wiadomy. Wobec krótkiego karnawału tegorocznego bal odbędzie się prawdopodobnie dnia 23 stycznia 1888 r.

Sukiennice były w niedzielę popołudniu znów oczyszczone z żołnierzy i służących przez patrolę wojskową i policyjną.

Towarzystwo Łyżwiariskie ukończyło przygotowania do otwarcia ślizgawki, urządzonej w tem samym uroczu i korzystnie położonem miejscu, jak w latach poprzednich, t. j. na stawach hr. Potockiego obok ogrodu botanicznego. Lód jest gładki, ale nie dosyć jeszcze gruby — otwarcie ślizgawki odwlec się przeto musi aż do pierwszego silniejszego mrozu. Zapowiedziane są na ten rok trzy festyny na lodzie, dwa dzienne, jeden wieczorny. Muzyka przygrywać będzie trzy razy na tydzień w środę, sobotę i niedzielę, jako też w dniu świątecznym. Dla pań towarzyszących łyżwiarkom przygotowany jest ogrzewany pawilon. Zwolenników tej zabawy dla zliwiania i tak przyjemnej rozrywki przybywa z każdym rokiem więcej. Ślizgawka towarzystwa łyżwiariskiego jest przez zimę miejscem zebrań towarzyskich w godzinach popołudniowych, zwłaszcza w niedzielę. Towarzystwo łyżwiariskie dając w tej ciężkiej porze roku zatrudnienie i zarobek wielu ludziom zajętem na ślizgawce i przyczyniając się do ożywienia ruchu towarzyskiego, cieszy się z tego powodu sympatią ogółu, które mu Kraków zapewne i nadal nie odmówi. Dla nowych adeptów sportu łyżwiariskiego stara się wydział o pozyskanie nauczyciela ślizgawki.

W skład Wydziału krakowskiego towarzystwa łyżwiariskiego wchodzi pp. hr. Andrzej Zamoyski prezes, dr. Adam Doboszyński zastępca prezesa, dr. Józef Muczkowski sekretarz, Władysław Grabowski gospodarz ślizgawki.

Szajkę złodziei operującą od dłuższego czasu po sklepach krakowskich przyaresztowała policja. Spółka ta nosi miano: Kuschlauch Abbe, Leibler Salamon i tegoż żona. Przy rewizji dokonanej u nich znaleziono: 100 złr. gotówką, siedm wielkich, złotych pierścieni, także kulczyki i szpilki, dwa kawały sukna — kilka jedwabnych chustek i inne drobne rzeczy.

Z opłatkami, chodził niejaki Mikołaj Zapalowiec notowany „urwipoleć“ i ścigał przy tej sposobności nie swoje rzeczy. — „Opłatkami“ zamknięto wezsa.

Niewinnie poszkodowany. Wczoraj pod Zamkiem stał fiaker nr. 12 i niemiłosiernie okładał swoją szkapę. Idący opodal fiakra woźny tutej. zakładu kredytowego ziemskiego N. upomniął fiakra, by nad spokojnem zwie-

udział w rozprawie. Jeżeli jednak na komisji były dwa zdania i dwa referaty, tj. jeden większości, a drugi mniejszości wydziału, wtedy przychodzą do Izby dwa wnioski i dwóch jest referatów. Izba przyjmując jeden z nich za podstawę obrad, tem samem uchyla drugi. W szczegółowej rozprawie podobnie się postępuje przy każdym §-ie: przyjmuje się go, odrzuca lub zmienia. Co do tego ostatniego wypadku stawiają posłowie różne poprawki i wnioski ewentualne, które stosownie do ich kierunku przez Izby po kolei pod głosowanie poddaje, lub one jako poprzedniemi uchwałami załatwione usuwa. Może być jednak, i zdarza się, że Izba albo cały projekt ustawy, albo części jej pewne napowrót do komisji zwraca, by ta je według otrzymanych wskazówek przerobiła i zmieniła. Po załatwieniu tego polecenia, komisja znów rzecz Izbie przedkłada i dalej toczy się II-ie czytanie. Gdy nareszcie projekt przyjętym został, następuje na jednym z późniejszych posiedzeń III-ie czytanie. Projekt i teraz przyjęty przechodzi do Izby wyższej. W tej takie same może odbywać koleje. Przyjęty ze zmianami wraca do Izby poselskiej, która znów go odsyła do komisji, ta zaś w sposób wyżej opisany nad nim obraduje i wnosi np. zgodzenie się z uchwałą Izby wyższej, — wtedy, gdy to Izba poselska przyjmie, koniec sprawy. Gdy jednak komisja wniesie obstawanie przy pierwotnej uchwale, lub tylko częściowe zgodzenie się, rzecz jeszcze raz wraca do Izby wyższej.

Pomyślmy teraz sobie jaki bardzo ważny przedmiot prawodawczy, np. kodeks karny lub cywilny, albo procedurę karną lub cywilną, sprawy przemysłowe większej doniosłości. Oczywiście, że tu czasem nietylko miesiące, ale i lata upływać mogą, nim rzecz załatwioną zostanie. A choć i załatwioną będzie, jak łatwo może się zdarzyć, że Izba większością głosów § jaki odrzuci, lub poprawkę przyjmie, a przez to całość ustawy znacznie nadwyreży i jej systematyczność zepsuje. Niezaprzeczenie więc parlamenta mają przy uchwalaniu całych kodeksów wielkie trudności do zwalczenia.

Dalej zarzucają parlamentom, że one konieczne rozbudzają namiętności, bo bez walki stronnictw obejść się nie mogą, a walka jątrzy i prowadzi do przesady i do nienawiści. Podnoszą tę uwagę, że tam, gdzie czę-

sto przeciwnie stronnictwa jedno drugie od steru rządu odsuwają, a same takowe obejmują; stronnictwa te przyszedłszy do władzy, starają się oczywiście swymi stronnictwami obsadzać posady, przez co cała maszyna rządowa traci na tej przedmiotowości, obiektywności, na tej bezstronności, która do największych zalet każdego organizmu publicznego należy. Widzimy też we wszystkich krajach parlamentarnych, że ci sami, którzy wczoraj u władzy będąc, słusznie dowodzili, że bez funduszu dyspozycyjnego żaden rząd działać nie może, którzy zaprowadzenie pewnych podatków lub opłat jako sprawiedliwe a konieczne polecali; nazajutrz gdy ustąpiwszy ze swych miejsc drugiemu stronnictwu, przeszli do opozycji, nietylko są przeciw tym podatkom i opłatom, nietylko sprzeciwiają się przyznaniu najmniejszego funduszu dyspozycyjnego, ale wręcz przeciw całemu budżetowi, albo przeciw poborowi rekruta głoszą.

Powyżej wspomniałem wyraz „stronnictwo.“ Co do tego, prawda, że w każdej izbie są stronnictwa. Inni nawet utrzymują, że one są niezbędne. Podobno minister któryś angielski miał powiedzieć, że gdyby nie było w izbie opozycji, trzebaby ją do życia powołać. Wszystko to być może. Jako były prosty poseł, nie znam się na tak subtelnych wymaganiach i potrzebach racyi stanu. Wiem tylko, że stronnictwa w różnych państwach na rozmaitych opierają się podstawach, a co do nazw, używają ich bardzo dowolnie, trzeba więc w każdym pojedyńczym razie wejrzeć w rzecz samą, a nie ludzić się nazwiskiem. Angielskie stronnictwa Torysów i Wigów, niegdyś zachowawcze i postępowe tak się z czasem wyrównały, że dziś bardziej są dwiema koteryami, o prawie tych samych zasadach. Amerykańscy republikanie i szwajcarscy konserwatywni, to obrońcy pewnej niezawisłości pojedyńczych stanów lub kantonów, — to niejako decentraliści, naprzeciw demokratów i radykalnych, dążących do wzmocnienia władzy naczelnej, do unifikacyi prawodawstw, instytucyj itd. to centraliści, — pierwsi chcieliby związku państw, drudzy państwa związkowego (Staatenbund, — Bundesstaat). W Belgii głównie katolicyzm i akatolicyzm jest hasłem stronnictw. W Austrii powiedziałbym że partye organizują się geograficzno-etnograficznie.

Wszyscy Polacy, Czesi, Słoweńcy, Dalmatyńcy słowiańscy idą razem. Lecz czy ci wszyscy posłowie jedne wyznają zasady? Jednem jednolitem stronnictwem są centraliści niemieccy, nie chcący dawnej swej hegemonii utracić. Trzymają też z nimi owe mniejszości z różnych krajów, które wrogo są dla miejscowych ludności usposobione i tak świętojurecy galicyjscy, Włosi tyrolscy i dalmaccy, ci ostatni są to tak zwani autonomiści, bo dawne swe wyłączne panowanie w tym kraju autonomią nazywają. Ponieważ Niemcy centraliści są liberałami lub radykałami, a jak powiedziałem, jednym zwartem stronnictwem; więc Niemcy konserwatyści z Tyrolu, Wyższej Austrii, Styryi, Karyntyi, przeciw nim oponując, musieli się ze sławiańskimi grupami połączyć, choć do nich najmniejszej nie mają sympatii. Ten charakter jednak geograficzno-etnograficzny, będący znamięm prawicy austriackiej Izby deputowanych konieczne doprowadził do pewnych urządzeń i zwyczajów, powiedzmy raczej do pewnych właściwości, które w innych parlamentach albo wcale nie istnieją, albo się tak mocno czuć nie dają, lub wręcz są tylko rzadkimi wyjątkami (koło polskie w Berlinie, bo także na zasadzie narodowości oparte). Gdy tedy reprezentanci polscy, czescy, słoweńscy, dalmaccy wraz z konserwatystami niemieckimi połączeni, dopiero razem stanowią większość w izbie, trzeba więc, by między nimi było porozumienie i jedność. Aby takową osiągnąć, koniecznością jest, by każdy pojedyńczy klub miał tylko jedno zdanie, tj. trzeba, by mniejszość ulegała większości koła, by to, co ta ostatnia uchwali, solidarnie i mniejszość obowiązywało. Każdy więc z tych tak karnych solidarnych klubów znosi się przez swą delegacyę z delegacyami drugich klubów, i to co one wspólnie uchwalą jest ważne dla całej prawicy. Nie zgodzą się owi plenipotenci tych kół parlamentarnych (piętnastówka) na jedno, w takim razie trzeba przedmiot cofnąć z obrad izby, boby w niej nie znalazł dostatecznego poparcia i był na upadek narażonym. To tylko, za czem wszystkie kluby się oświadczają, to ma zapewnione przyjęcie w izbie. Nie ganię ja tego proceduru, uznaję go w obecnych stosunkach za konieczny, ale jak ogromny on wpływ na stanowisko pojedyńczego posła wywiera.

(C. d. n.)

rzęciem nie zgnęał... Na to upomnienie fiaker odpowiedział grubiańskimi słowami a nadto zeskoczył z kozła i uderzył pięścią w pierś woźnego tak silnie że tenże upadł na ziemię. Ponieważ w kieszeni górnej paltota miał flaszke z naftą więc się takowa skutkiem uderzenia rozbiła i oblała mu całą odzież.

Z namowy siostry swojej stał się złodziejem niejaki Gerasiński, liczący lat 17. Luba siostra namówiła go, by się zakradł w nocy do mieszkania jednego z sąsiadów na Grzegórkach i ukradł cokolwiek „bo potrzeba pieniędzy.“ Brat naturalnie — wart swojej siostry, rozbił kłódkę pomieszkania wskazanego i zabrał posćci. Przytrzymał go jednak i odstawił do policyi.

Bazar krajowy miasta Krakowa. Korespondent „Kurjera Lwowskiego“, w błąd wprowadzony fałszywymi informacjami zarzuca w Nr. 340 tegoż dziennika (z dnia 10 b. m.) zarządowi bazaru, instytucji miasta, że tenże nadużywając zaufania publiczności i Sejmu, który mu udzielił bezprocentowej pożyczki, miasto popierać artykuły w kraju wyrabiane, sprowadza wyroby z Borna morawskiego. Komisja złożona z radców miejskich pp. dra Jakubowskiego, i p. Feintucha dyr. Zawilowskiego badała w sobotę tę sprawę i orzekła, że zarząd wcale na zarzut w korespondencji wspomnianej uczyniony nie zasługuje. Zarząd bowiem wprowadził sprowadzał materiały z zagranicy, ale nie celem rozsprzedaży w bazarze, tylko dla dyrektora szkoły św. Scholastyki p. A. Gettlicha, który pragnąc przy tejże założyć dział wyrobu gorsetów, i takowe następnie bazarowi w komis oddawać, po przejrzaniu próbek materij w kraju wyrabianych i uznaniu za nieodpowiednie, udał się pisemnie do bazaru z żądaniem sprowadzenia mu materij i przyborów na znany cel potrzebnych ze źródeł, które bazar za odpowiednie uzna. Bazar zajął się tem zleceniem i zaraz po nadejściu żądanych przedmiotów bez mieszania ich z towarami w bazarze do sprzedaży przeznaczonych, zamawiającemu je odesłał. — Poruszamy tę sprawę, albowiem leży nam na sercu rozwój pożytecznej przemysłowości krajowej instytucji, której byt przez odebranie zaufania publiczności mógłby być zachwianym.

Ze Lwowa. Alumni seminarium ruskiego urządzili onegdaj demonstrację z powodu lichego wikt. — Pólicya zakazała odczytu ks. Jana Siemieńskiego na dochód Banku poznańskiego. — W sobotę rozpoczął obrady ogólny zjazd straży ochotniczych w Galicyi. Reprezentowanych było ogółem 40 kilka towarzystw. Zjazd uchwalił petycję do Sejmu o subwencję na cele związku, poruczył komisji zbadanie projektów sejmowych, o policyi ogniowej i o przymusowej asekuracji, celem wyrażenia zdania fachowego. — Spiewaczka operetkowa panna Praunówna straciła prawie głos do śpiewu i przerzuciła się na pole dramatyczne. — Walne zgromadzenie członków „Narodnego Domu“ uchwaliło większością głosów, nie udzielać sali teatrowi ruskiemu. Niestety większość stanowią w tem towarzystwie moskalofile!

Z Poznańskiego. Prowincjonalny synod luterański, który onegdaj zakończył w Poznaniu obrady, na propozycję królewskiego konsystorza postanowił zaprowadzić dla dzieci polskich wypisy z katechizmu Lutra (!). Tym sposobem zamierzają zapomocą polskiej książki wspierać luteranizm! — Przy wyborach do Sejmu pruskiego w Trzciance obranym został posłem radcą ziemiański Schmichow; polski kandydat ks. proboszcz Gajowiecki, miał tylko 65 głosów. Smutne! — Podobnież wybory na posła do sejmu prowincjonalnego z powiatów bydgoskiego i mogilnickiego, wypadły na korzyść Prusaków. — Ze wsi Suchostrzygi koło Tczewa wyemigrowało onegdaj siedm rodzin, liczących 23 głów, do Ameryki. — Sądy ziemiańskie pociągają ciągle przed kratki czytelnie ludowe polskie za posiadanie patriotycznych książek polskich.

Z Wilna. Pod względem religijnego ucisku nie-szczęśliwa gubernia mińska oddawna stoi na pierwszym planie. Obecnie jest tam 18 parafij osieroconych, do których nieliczni księża tylko bardzo rzadko dojeżdżać mogą. Gubernator miejski Trubeckoj wydał nakaz dziekanom katolickim, aby lud pozbawiony księdza, nie zbierał się w kościołach na wspólne modły, zaś księża za spowiadanie i odprawianie nabożeństwa w osieroconych kościołach skazywani są na wysokie kary pieniężne. — We wszystkich zakładach naukowych na Litwie wykładają religię katolicką po rosyjsku, chociaż Rosyan-katolików wcale tu niema, i mało kto rozumie tego zniechęcającego języka. — Rząd utrudnia wszelkimi sposobami wstęp do seminarium katolickiego kandydatom, ograniczając najściślej ich liczbę i robi wszystko, co może zatamować rozwój katolicyzmu.

Jako wzór flegmy angielskiej opisuje jedno z pism angielskich następujące zdarzenie: Ubiegłego roku na jesie-

ni, sir W. Driggs, chcąc się dostać do swego jachtu, który czekał na niego w porcie Brighton, pojechał dorózką nad brzeg i wysiadłszy, kazał woźnicy czekać. Sir Driggs zamierzał odbyć krótką wycieczkę, ale jacht szybował po falach tak świetnie, a pobyt na nim był tak przyjemny: że właściciel zdecydował się puścić w podróż naokoło świata. A dorózkarz na brzegu czekał tymczasem. Czekał dzień, dwa, tydzień, dwa tygodnie, nieopuszczając miejsca. Wreszcie poprosił władzy o pozwolenie wybudowania sobie namiotu, pod którym mógłby dla siebie i konia znaleźć schronienie. Miał rok, dorózkasz żył w namiocie, palił fajkę, trząskając z bicia. Pewnego dnia nadpłynął jacht i sir Driggs wyładował na ziemi ojczyznej. Pierwszym człowiekiem, jakiego spotkał był dorózkarz, czem się bynajmniej nie dziwił. „All right“, — rzekł, — co ci jestem winien? — Dorózkarz podał starannie zredagowany rachunek na 75 funtów szterlingów. Sir Driggs wyjął z pugilaresu czek wypełnił go, podpisał i wręczył dorózkarzowi. — „Zawieź mnie teraz do hotelu“, — rzekł. Wsiadł do dorózki, a gdy wyszedł z niej przed hotelem oznajmił dorózkarzowi, iż może dalej jechać. „A za kurs?“ — zapytał woźnica. — Masz słusność odpisał sir Driggs i zapłacił jeszcze 2 szylingi.

Bardzo bosy. Pewną damę, która wróciła z wystawy obrazów, zapytała się przyjaciółka: Jakże ci się podobała wystawa? — Zawstydziałam się okropnie; wyobraź sobie, jest tam obraz mężczyzny boso! — Cóż w tem tak okropnego? — Ależ on bosy.... po samą szyję!...

Wadomości artystyczno-literackie.

Ruch wydawnictw w Polsce. Według zestawienia redakcyi „Przewodnika bibliograficznego“, okazuje się znaczny wzrost ruchu literackiego a właściwie wydawniczego w całej Polsce. Statystycznie przedstawia się ten ruch tak: pod zaborem rosyjskim wydane w listopadzie 43, pod pruskim 21, pod austriackim 63 dzieł i broszur. Z tego pokazuje się, że ruch umysłowy w Galicyi jest znacznie wyższy od innych części Polski. Wprawdzie w Królestwie wychodzą dzieła obszerniejsze, zawsze jednak pod względem liczby Galicya prześcignęła zabór rosyjski. Najsmutniej przedstawia się Poznańskie, gdzie wszelki ruch wydawniczy prawie zamarł, bo te 21 dzieł są po największej części odbitkami z czasopism lub przedrukami dawniejszych rzeczy. Warszawskie wydawnictwo nosi na sobie piętno wyłącznie literacko naukowe, w Galicyi już nabiera cechy patriotycznej i religijnej, a w Poznańskim ludowo-klerikalnej. Pokazuje się, że w Galicyi nie tak źle stoi z polskością i oświatą, jakto głoszą powszechnie, ponieważ większa swoboda polityczna oddała naszej prowincyi berło oświaty i patriotyzmu w Polsce.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Tarnów 9 grudnia. Płacono za 100 klg. pszenicy 6:85, żyta 5:30, jęczmienia 4:95, owsa 4:05, grochu 8:20, bobu 5:42, tataraki 7:25, prosa 5:36, kukurydzy 7:25, ziemniaków 1:50, rzepaku 10:25, konieczyń 30—, siana 1:80, konieczy 3.—, słomy 1:40.

Księgosusz. Namiestnictwo galic: zawiadamia, że według doniesienia gubernatora piotrowskiego, z Król. polskiego, księgosusz u bydła w tamtejszej gubernii przybrał szersze rozmiary, przeto w zastósowaniu przepisów §. 7. ustawy o księgosuszu z 1836 r. zabroniło wprowadzenia i przewozu owiec, kóz i płodów zwierzęcych, z Królestwa Polskiego przez miejsce wchodu w Szczakowie.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Niemcy. Przedłożona parlamentowi ustawa o zmianach w przepisach służby wojskowej dąży do zasadniczych zmian mających zaostrzyć dotychczasowe prawo. Służba w landwerze, która po wojnie francusko-niemieckiej obowiązywała do 32 roku życia, nowym projektem rozciągnięta zostaje do 39 roku. Tak więc obecnie armia, która dotychczas od 17 lat posiadała 12 klas wieku obowiązanych do służby wojskowej, obecnie według projektu ma obejmować 19 tj. tyle co Francya. Tym sposobem ukształtował się według wzoru francuskiego, armia niemiecka ze względu na obszar państwa może w danym razie o wiele znaczniejszą armią w rzeczonym stosunku zmobilizować niż Francya. Landwera według projektu zaczyna się z ukończonym 17 rokiem a kończy się w 29 roku. Zasadniczo różni się projektowana uchwała od poprzedniej tem, że landwera i landszurm rozpadają się na dwa powołania. Okres służby w pierwszym powołaniu jest pięcioletni, w drugim trwa aż do marca tego roku, w którym landwierzysta kończy 39 rok życia, w ostatnim okresie niema

żadnych ćwiczeń ani kontrolnych zebrań. Pierwsze powołanie landszurmu składa się z osób, które nie od-sługiwały wojskowości aż do 39 roku życia, drugie, które stają pod bronią tylko wtedy, gdy państwu zagraża groźne niebezpieczeństwo, składa się z wysłużonych wojskowych od 39 roku życia aż do 45.

Rosya. Na odbytej uczcie w dniu uroczystości orderu św. Grzegorza, car wznosił zdrowie na cześć „najstarszego rycerza“ or. Grzegorza, cesarza Wilhelma. Toast ten przyjęto entuzjastycznie; odśpiewano hymn niemiecki, którego obecni stojąc wysłuchali.

Car wydał rozporządzenie, aby 13 dywizya kawalerji, która translokowaną została z okręgu wojskowego moskiewskiego do warszawskiego podlegała głównie dowodzącemu wojskiem znajdującemu się w okręgu warszawskim. Wobec nowego prezydenta Francji, rząd rosyjski nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska. Oczekują tuż niecierpliwie takiego kroku Carnota, z któregooby można powziąć pewne dane o jego przyszłym postępowaniu.

Francya. Depesze jednogłośnie konstatają, iż Ferrego rana niebezpieczną nie jest. Dzienniki opisując sam fakt zamachu, twierdzą, iż morderca dopuścił się czynu w stanie egzaltacji, spowodowanym smutnem położeniem majątkowem. Jak się zdaje, gabinet tak prędko utworzonym nie zostanie. Fallières pomimo starań gorliwych, wobec trudności napotykanym musiał się cofnąć. Carnot powierzył misją panu Tirard, który także zamierza się cofnąć z powodu tego, iż Lockroy nie chce przyjąć proponowanej sobie teki.

Austria. Sfery rządowe zdecydowane są do ostatniej chwili unikać wszelkiej prowokacji. Dotychczas panuje to przekonanie, iż zbrojenia się rosyjskie nie są tego rodzaju, aby wymagały jakichkolwiek wojennych kroków ze strony Austrii. — Pomimo to sytuacja nie jest jasną. Giełda jest stosunkowo dość ożywiona, chociaż przeważają na niej oferty sprzedaży.

Do Wiednia nadeszły z San-Remo podobno wiadomości, które uzdrowienie następcy tronu pruskiego uważają za pewne.

Z Pesztu nadeszła depesza, według której Helfy zapowiedział w klubie niezależnych, iż zamierza inter-pelować rząd z powodu uzbrojeń rosyjskich na granicy galicyjskiej.

Własne telegramy Kurjera

Berlin 12 grudnia. Powiadają, że przybo-czny lekarz cesarza, dr. Lauer, uda się dzisiaj do Friedrichsruhe z powodu słabości Bismarcka. Najnowsze wiadomości każą się napewne spodziewać wkrótce zupełnego wyzdrowienia kanclerza.

Berlin 12 grudnia. Jako fakt ogłaszają, że Bismarck rażony został apopleksją. Z okoliczności, że apopleksya dotąd się nie powtórzyła, czerpią nadzieję, że napad ten nie pociągnie za sobą żadnych poważnych następstw. Sądzą, że kanclerz już w kilku dniach może boleści opuścić, ale przez dłuższy czas będzie musiał w pokoju przebywać i w Berlinie się nie pojawiać. Współudział berlińskiej ludności jest ogólnym. Niezliczona ilość osób dowiadywała się o stan zdrowia Bismarcka w pałacu jego.

Tryjest 12 grudnia. Na parowcu „Bellona“ należącym do kompanii „Asia Minor“, na którym znajdowało się 400 pasażerów przeważnie Greków, powstała podczas jazdy ze Saloniki do Tryestu wskutek burzy straszna panika. Powstały krzyki, że się pali, z którego powodu wszyscy pasażerowie rzucili się do łodzi ratunkowych. W natłoku uduszono kilka osób, jedna łódź przewróciła się i 47 ludzi utopiło się.

Konstantynopol 12 grudnia. Bułgarski rząd zobowiązał się ostatecznie, roczny haracz z Rumelii wschodniej w kwocie 100.000 funtów płacić. Wyplata rat rozpocząć się ma z Nowym Rokiem.

Główny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Dembowski Bolesław.

ANANAS

NAJPOPULARNIEJSZY KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ILLUSTROWANY

wyszedł

na rok 1888.

«ANANAS» zawiera między innymi nieznaną artykuł J. I. Kraszewskiego, nowele humorystyczne A. Wilczyńskiego, K. Bartoszewicza, Barańskiego, niedrukowane satyry A. Bartelsa, liczne drobne humoreski, wiersze itd.

Ananas jest ozdobiony portretami, wspaniałymi fototypami ze znakomitych dzieł sztuki i licznymi rysunkami humorystycznymi.

Cena egzemplarza 60 ct. z przesyłką pocztową 70 ct.

Skład główny w księgarni K. Bartoszewicza

w Krakowie, hotel Saski.

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych
wyszedł w trzecim eleganckim wydaniu nakładem
KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybieleniem 1 złr., (pocztą 1 złr 15 ct.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersburg. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Pest Nr. 1528.

Broszurka w języku
polskim i ruskim wysy-
ła się bezpłatnie.

Gwarancja długole-
nia, polegająca na
doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od teje, niszczy grzybek
drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie
obory i t. p., zapobiega zaradzie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich
kolorach i tańszy od teje o 50 procent.

Inżynier-technolog **Gustaw Ritter.**

Warszawa, Królewska 39.

Reprezentant na Galicyę Zygmunt Wasilkowski
ul Batorego 1. 8.

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu
tém tawiać prawdę poznajemy
szczególnie w wypadkach różnych sta-
bości i dlatego to otrzymała księgarnia
nakładowa Richtera tyle serdecznych
podziękowań za nadesłaną ilustrowaną
książeczkę „Przyjaciel chorych”. W ksią-
żeczce tej opisana jest obszernie pewna
ilość najlepszych i doświadczonych środ-
ków domowych i zarazem nadrukowane
są doniesienia szczęśliwie wyleczonych,
stwierdzające wymownie, że bardzo
często wystarczają pojedyncze środki
domowe do wyleczenia w krótkim cza-
sie chorób, uważanych czasem za nie-
uleczalne. Skoro tylko chory ma w
swém rozporządzeniu odpowiedni śro-
dek, natenczas można się spodziewać
wyleczenia nawet z ciężkiej stałości;
nie powinien więc żaden chory zaniedbać
sprowadzenia sobie za pomocą korespon-
dencji z Richtera księgarni nakładowej
w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in
Leipzig) broszurki „Przyjaciel cho-
rych”. Przy pomocy tej zajmującej
książeczki potrafi każdy z łatwością
zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający
książeczkę nie poniesie za-
dnych kosztów.

Papiery rysunkowe

do reprodukcji
ANGEREROWSKICH
(cynkotypij)
preparowane w trzech gatunkach po-
leca pp. Artystom
I. F. Fischer
Linia A.—B. w Krakowie.

Język międzynarodowy dla handlu i komunikacji VOLAPÜK

przerobiony do użytku Polaków
przez
CZESŁAWA CZYŃSKIEGO
prof. jęz. franc. w szkoł. średn.
Cena całego dzieła (t. j. Gramatyka 15
ct., Ćwiczenia 25, Słowniczek 20 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kursy pieniędzy i papierów publicznych. Kraków, 13 grudnia 1887.

	placa	žadaja
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 —	110 75
Marki niemieckie	61 50	62 25
20-frankówki za sztukę	9 96	10 3
Oblig:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacje indemniza- cyjne	103 25	104 25
4 1/2% gal. pożyczka krajowa	94 —	95 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75
Listy zastawne:		
4 1/2% listy gal. banku kra- jowego	94 50	95 50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	101 —	101 75
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem.	96 —	97 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. neokr.	92 50	96 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	91 50	92 50

6% galic. Zakt. Kred. Ziem. 36 lat	98 50	99 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	102 50	103 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	99 —	100 —
Losy:		
Miasta Krakowa	19 50	20 50
„ Stanisławowa	34 —	36 —
Warszawa, 13 grudnia 1887.		
Za 100 — Rubli wart. imieł. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	100 —	101 —
4% listy likwidacyjne	92 —	93 —

Telegramy:

Wiedeń, 13 grudnia 1887.	
Renta wspólna pap. opod. 79-10 Akcyje kre- dytowe 274-10, Dukaty 5-97	
Berlin, 13 grudnia 1887.	
Guldeny austriackie 161-10, ruble 178-15	

Pociągi na kolejach żelaznych. od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:
Do Lwowa: osobowy o g. 10-46 rano, po- spieszny o g. 9-26 wieczór, mieszany 10-57 wieczór, kuryerski o g. 7-59 rano.
Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o 6-12 rano.
Do Wieliczki: o g. 11-15 przed poł.
Do Wiednia: pociąg kuryer. o 6-55 rano, 9-37 wieczór, pociąg osob. o 5-37 rano, 9-20 przed poł., 3-00 po południu.
Przychodzą do Krakowa:
Ze Lwowa: osob. 2-33 popoł., mieszany o g. 5-07 rano, pospieszny o g. 6-48 rano, kuryer. o g. 9-35 wieczór.
Z Rzeszowa: lokalny o g. 8-20 wieczór.
Z Wieliczki: o g. 7-35 wieczór.
Z Wiednia: pociąg kuryerski o g. 8-48 wieczór, 7-25 rano, pociąg osobowy o g. 9-46 rano i o g. 9-50 wieczór.
Z Prus: osobowy o g. 5-00 popoł. ku- ryerski o g. 8-48 wieczór i osobowy o g. 9-50 wieczór.
Z Warszawy: osobowy o g. 9-46 rano, osobowy o g. 5-00 popoł., kuryerski o g. 7-25 rano

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórze Płaszowa:
O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
O godzinie 1 min. 8 wieczór do Suchy, No- wego Sącza, Zagórza.
Przychodzą do Podgórze Płaszowa:
O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, No- wego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7-35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
Odjazd z Tarnowa:
3-55 rano do Zagórza, Orlowa, Żywca.
2-58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
Przyjazd do Tarnowa.
11-10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11-30 wieczór z Żywca, Orlowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.